Cena 15 groszy — Środa 13 Sierpnia 1924 r. — Rok II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

NOWE ARESZTOWANIA BOLSZEWIKÓW W WARSZAWIE

To, co najważniejsze
Sanacja naszego skarbu utrwalona
Świetne wyniki I dekady sierpnia

WARSZAWA 12. 8.

Dowiadujemy się, iż pierwsza dekada sierpnia zaznaczyła się bardzo pomyślnie pod względem napływu normalnych dochodów skarbowych. Zapas gotówki w centralnej kasie państwowej wzrósł bardzo znacznie: przewyższył poziom z poprzednich miesięcy.

Dowodzi to niezbicie, że sanacja skarbu została doprowadzona do tak trwałego stanu, że wykluczone jest już wszelkie jakiekolwiek bądź zachwianie się wielkiego dzieła naprawy finansów Polski.

Krótkie wywczasy p. premjera Grabskiego
Kosów — Zakopane

P. premjer Grabski, który — jak wiadomo — wyjechał na kilkunastodniowy wypoczynek do Kosowa — odbył stamtąd podróż wzdłuż Karpat i onegdaj przybył do Zakopanego.

Powrót p. premjera do Warszawy oczekiwany jest koło czwartku.

Dziś ważą się losy strajku na Górnym Śląsku

WARSZAWA 12. 8.

W kołach przemysłowców nie kryją się bynajmniej z radością iż strajk na Górnym Śląsku wciąż trwa.

Przerwanie pracy w kopalniach leży na linji interesów kapitalistów, daje im między innymi świetne atuty do walki z rządem.

Przemysłowcy górnośląscy z dużym tupetem wystąpili o zniesienie wielu podatków, zmniejszenie taryf kolejowych i t. d. i t. d. Jednem słowem baronowie przemysłu węglowego usiłują zrobić pierwszorzędny interes na strajku, w którym tak wielką rolę odgrywają komuniści.

Dziś o godz. 10-ej rano p. minister Darowski konferował w Katowicach z przemysłowcami, o 12-ej z robotnikami.

Wyniki nie są znane.

Sprawa pani Umińskiej przed sędzią śledczym
Zeznania rzeźbiarza p. Augusta Zamojskiego i świadków warszawskich

PARYŻ, 11. 8. Przed swoim wyjazdem na ferje wakacyjne p. Bacquart, sędzia śledczy, przesłucha jeszcze licznych świadków w sprawie p. Stan. Umińskiej. Między innemi świadczyć będzie p. August Zamojski, rzeźbiarz, którego łączyły przyjazne stosunki z zabitym i który spełnił ciężką misję zawiadomienia w swoim czasie p. Umińskiej, że jej narzeczony chory jest nieuleczalnie i skazany do końca życia na straszne męczarnie. Wówczas po raz pierwszy, młoda artystka, postanowiła zgodnie z prośbą ukochanego, położyć kres jego cierpieniom strzałem z rewolweru, pozbawiając go życia.

Sędzia śledczy przesłał również do Warszawy wezwanie, aby przesłuchano niektóre osoby, których zeznania mogłyby rzucić pewne światło na sprawę.

Echa barbarzyństw litewskich odbiły się w prasie francuskiej

Ostatnie dzienniki francuskie zamieszczają wiadomość o wniesieniu przez „Polski Komitet wydalonych z Litwy" skargi do Ligi Narodów przeciwko rządowi litewskiemu w sprawie nieustających znęcań nad mniejszością polską.

Skargę te podpisali: Władysław Wielhorski publicysta, kanonik kowieński ks. Laus, poseł i proboszcz Maciejowski wygnany z Kowna.

Jeszcze niema porozumienia na Górnym Śląsku

KATOWICE, 11. 8

Po wymianie zdań między przemysłowcami i przedstawicielami robotników dalsze rokowania odroczono do jutra.

Jak to będzie nadal z przyjaźnią prusko-litewską?

KŁAJPEDA, 11. 8. (A. W.).

„Memeler Ztg." zamieszcza urzędowy komunikat w sprawie przygotowanych rozruchów w Kłajpedzie.

Komunikat stwierdza, iż policja litewska wpadła na ślad organizacji niemieckiej w Kłajpedzie, która w kontakcie z pruskiemi organizacjami nacjonalistycznemi, miała zorganizować zamach na władze miejscowe. Napad na koszary i gmachy rządowe wyznaczony był na 5-go sierpnia.

Zamach w porę udaremniono, aresztując 12 czynnych spiskowców.

Poraz pierwszy w komunikacie urzędowym jest wyraźnie podkreślone, iż zamach na Kłajpedę był przygotowany w porozumieniu z organizaciami wschodnio-pruskiemi.

Strajk górników włoskich zorganizowany przez faszystów

W miejscowości Valdarno trwa od kilku dni strajk dwóch tysięcy górników. Strajk wybuchł na tle ekonomicznem. Ma on przebieg spokojny, lecz [illegible].

Akcją kierują syndykaty faszystowskie. Do Valdarno wyjechało kilku posłów, aby pośredniczyć pomiędzy przemysłowcami, a górnikami.

Nowe gniazdo zarazy bolszewickiej wykryte przez policję
Władze wtargnęły znienacka na zgromadzenie młodzieży komunistycznej

WARSZAWA 12. 8.

Telefonem od własnego korespondenta.

Policja polityczna poszczycić się może nowym świetnym sukcesem w swej

ofensywie antykomunistycznej.

Pod niestrudzoną i śmiałą ręką

inspektora Piątkiewicza

dotarła ona znowu do serca podziemnej roboty wywrotowej, tym razem ukrytego

wśród organizacyj młodzieży.

Akcja insp. Piątkiewicza uwieńczona została pełnym sukcesem.

W samem centrum miasta, na jednej z najruchliwszych ulic, miało się odbyć zebranie przywódców młodych komunistów.

Miejsce i czas zebrania był niesłychanie zakonspirowany, nawet wśród najbardziej wtajemniczonych spiskowców.

Zastosowano tutaj jaknajdalej idące środki ostrożności.

Dopiero w ostatniej pół godzinie uczestnicy zebrania dowiedzieli się za pomocą

tajemniczego alfabetu,

gdzie i kiedy mają się stawić.

Jakież było zdziwienie konspiratorów, gdy w niespełna 10 minut po rozpoczęciu obrad, mających na celu zorganizowanie nowych knowań przeciwko państwu polskiemu, pod postacią urządzenia tak zwanego „czerwonego tygodnia", — wtargnęła policja polityczna, kładąc swą

ciężką rękę na grzbietach

zauszników Moskwy.

Przerażenie i konsternację powiększał fakt, że funkcjonarjusze policji, z dużą znajomością zebranych poczęli ich segregować i dzielić według godności i znaczenia konspiracyjnego.

Posypały się na stół obrad, przy którym miejsce zajęli policjanci, najrozmaitsze notatki i szpargałki, starannie

z tajemniczych schowków ubrania i obuwia wytrzęsione.

Z kieszeni posypały się odezwy, których stos urósł niebawem do wysokości człowieka.

W chwilę potem, dysponując pierwszorzędnym materjałem orjentacyjnym, policja polityczna natychmiast przystąpiła do dalszej energicznej akcji tropienia i unieszkodliwiania dla państwa innych członków spisku bolszewickiego.

W szeregu dzielnic Warszawy przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania.

W chwili gdy piszemy te słowa, rozpoczęta tak pomyślnie akcja przez p. insp. Piątkiewicza, została zakończona.

Obfite jej plony poda „Express Poranny".

Na wszystkich frontach klęska
Komuniści maszerują do kryminałów jak na komendę

LWÓW 12. 8. Na dworcu głównym we Lwowie policja zatrzymała kurjera komunistycznego Abrahama Rotfelda, czeladnika szewckiego z Warszawy. Liczy on lat dwadzieścia kilka i odgrywał wybitną rolę w konspiracyjnej robocie centralnej organizacji warszawskiej. Wiózł on do Lwowa 25 klg. bibuły komunistycznej, wśród niej prowokacyjne odezwy, wydane w związku ze śmiercią komunisty Białego w Warszawie, odezwy, nawołujące do strajku generalnego i do podtrzymania ruchu strajkowego na G.Śląsku. (AW).

W morzu płomieni zginęło 15 zagród włościańskich
Wypadek czy potworna zbrodnia

ŁÓDŹ, 11. 8. (A. W.)

W Sulejowie z niewiadomych powodów wybuchł groźny pożar, który pomimo energicznej akcji okolicznych straży ogniowych i wydatnej pomocy oddziału harcerskiego z obozów letnich, pochłonął doszczętnie 9 gospodarstw.

Nazajutrz również z niewiadomych przyczyn, prawdopodobnie wzniecony przez zemstę, tuż przy zgliszczach wybuchł nowy pożar, który strawił 6 gospodarstw. Dochodzenie w toku.

Komisarz: Idź więc towarzyszu na Kresy walczyć za świętą sprawę, tylko ostrzegam — że za zdradę — kula w łeb.
Rekrut: Ja niałbym wracać do Polski? Za nic na świecie, mnie by tam powiesili za bandytyzm.

Konferencja Londyńska
Mac Donald i Herriot są zgodni w sprawie konieczności rozbrojenia Niemiec

Herriot w rozmowie z Mac Donaldem oświadczył, iż francuskiej opinji publicznej, zainteresowanej wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec, zależy na tem, by przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła z ministrami Rzeszy wymiana poglądów co do bezzwłocznego podjęcia działalności międzysojuszniczej komisji kontrolnej.

Mac Donald odrazu wyraził swą zgodę na ten projekt, zaznaczając, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestji.

Według opinji Niemcy przyjmą warunki

Havas komunikuje: W kołach konferencji ujawnia się wielkie odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, iż Francja gotowa jest wycofać swe wojska z Zagłębia Ruhry po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Davesa.

Przypuszczają naogół, iż Niemcy przyjmą bez dyskusji warunki rządu francuskiego, dotyczące ewakuacji wojskowej Zagłębia reńsko-westfalskiego, a w szczególności uprzedniego zawarcia układu handlowego francusko-niemieckiego.

Niemcom najbardziej chodzi o chemikalja

LONDYN 12. 8. Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy trzeciej komisji ukończyli redagowanie swego sprawozdania dla ostatecznego przedstawienia go plenarnemu posiedzeniu konferencji. Delegaci niemieccy wciąż jednak odmawiają przyjęcia przez rząd Rzeszy specjalnych zobowiązań w sprawie dostaw węgla, barwników i produktów aptekarskich, wobec czego dopiero plenum konferencji będzie musiało ostatecznie rozstrzygnąć różnicę zdań w tej sprawie. Natomiast Niemcy cofnęli swoje objekcje, jakie poprzednio wysuwali w sprawie ewentualnych zmian planu Davesa co do stwierdzenia ewentualnych złośliwych manewrów finansowych ze strony Niemiec, jako też swoje poprzednie objekcje co do szczegółów arbitrażu na wypadek różnic poglądów w tak zwanej komisji dla przelewów spłat.

Sprawa amnestji, opracowywana przez komitet prawników, będzie stanowiła przedmiot odrębnego sprawozdania.

Znów zamach terorystyczny na prochownię

KATOWICE. (A. W.)

W Kamieńcu, pod Bielszowicami, nieznani sprawcy dokonali napadu na posterunek policyjny przy prochowni, dając doń kilka strzałów. Śledztwo w toku.

Zaznaczyć należy że jest to już drugi napad na ten posterunek w ciągu ostatniego czasu.

GIEŁDA

WARSZAWA 12. 8.

Dolary (za 1) 5.18½
Belgja (za 100) 27.05
Holandja (za 100) 203,35
Londyn (za 1) 23,70
New Jork (za 1) 5.18½
Paryż (za 100) 29.60
Praga (za 100) 15.40
Szwajcarja (za 100) 98.10
Wiedeń (za 100.000) 7.32½
Włochy (za 100) 23.55
Miljonówka 0.78
8 proc. Poż. Złota 0.67
6 proc. Bony złote 0.83
6 proc. Poż. Dolar. 2.90
4% L. Z. Tow. Kr. Ziem. rb. — 36.25.
5% L. Z. m. Warszawy rb. 24½.

AKCJE.

B. Handlowy 10.60, 10.90.
B. dla Han. i Przem. 1.90, 2.10.
B. Kredytowy 0.55, 0.60.
B. Małopolski 0.75
B. Pol. Handl. w Pozn. 2.15, — 2.00, 2.10.
B. Pol. Przem. we Lw. 0.72.
B. Tow. Spółdz. 13.00
B. Zachodni 3.25, 3.40, 3.20.
B. Zjedn. Ziem. Polsk. 2.20
B. Zw. Sp. Zar. 8.00, 8.15, 8.00.
B. Zw. Ziem. 0.35.
Cerata 0.37.
Sole Potasowe 8.15.
Grodzisk 0.75.
Kijewski 0.44, 0.42, 0.44.
Puls 0.70.
Spiess 1.50.
Strem 16.25, 17.00.
Wildt 0.27.
Zgierz 5.50.
Elektryczność 2.75, 3.00, 2.60.
Pol. Tow. El. 0.27, 0.28, 0.27.
Siła i Światło 0.90, 0.91, 0.88.
Chodorów 9.50, 10.00, 9.50.
Czersk 1.55, 1.45.
Częstocice 5, 4.60, 4.65
Gosławice 3.40, 3.35
Michałów 1.15, 1.08
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 8.50, 8.60, 8.30
Firley 0.58, 0.60
Łazy 0.23, 0.26
Wysoka 3.50 3.25, 3.90
Warsz. Tow. Kop. Węgla 9.60, 8.50, 1). 2). 9.75, 8.80 3), 4).
Nobel 2.60, 2, 2.60
Cegielski 1.25, 1.35
Fitzner 10.50, 10, 4), 5).
Lilpop 1.40, 1.25
Modrzejów 9.50 11.50, 10.25
Norblin 1.25, 1.10
Orthwein 0.48, 0.45
Ostrowieckie 15.75, 13.50
Parowozy 0.77, 0.71
Pocisk 2.60
Rohn 0.60, 0.75
Rudzki 3, 3.40, 2.70
Starachowice 5.30, 5.60, 4.90
Ursus 4.60, 5.30.
Zieleniewski 17.75, 18.50
Zawiercie 54.00, 48.00, 52.00.
Żyrardów 66.00, 63.50.
Tow. fabr. jedwabiu 15.00.
Borkowski 2.40, 2.60, 2.50.
Transport i Żegluga 0.32.
Ćmielów 1.25.
Haberbusch 7.50, 10.00, 9.00.
Klucze 0.55, 0.58
Pustelnik 1.55,
Spirytus 3.50-3.40

Główne wygrane V kl Loterji Państwowej
6-ty dzień ciągnienia.

Zł. 150: 20156.
Zł. 100: 171, 31337, 40495.
Zł. 75: 6497, 7410, 7446, 11770, 16714, 18528., 41427.
Zł. 60: 3177, 3473, 5121, 6312, 7726, 7891, 7973, 9582, 10174, 11073, 11344, 12684, 14600, 15187, 15836, 16045, 16340, 18725, 18758, 19103, 23610, 28526, 28850, 34146, 37968, 38613, 40992, 43512, 43659, 46280, 46672, 47118, 49991.
Zł. 50: 443, 1340, 2947, 3702, 4486, 5500, 6106, 8592, 9052, 11219, 11765, 13393, 15743, 17396, 18585, 18602, 18875, 19102, 20921, 22713, 23581, 24201, 24219, 24743, 24854, 26551, 26961, 27768, 28039, 30643, 31118, 31559, 32046, 33280, 34681, 34728, 35120, 35490, 35863, 36510, 38252, 39287, 40275, 40604, 40942, 41656, 42225, 44145, 44392, 45228, 45644, 45657, 46808, 47171, 48142.

Ci, co kiwali nad nami głowami, teraz nas podziwiają

Co mówią ekonomiści angielscy o polskiej reformie walutowej

„The Economist" w numerze z dn. 2 b. m. rozpoczął serję artykułów o finansowej rekonstrukcji Polski. Omówiwszy obszernie naszą sytuację finansową w dobie inflacyjnej, ekonomista angielski nazywa „niezwykłym sukcesem" stabilizację waluty, osiągniętą przez rząd obecny i zaznacza, że wprowadzenie zasady budżetów miesięcznych szczęśliwie wpływa na rozwój spraw, zupełnie niezależnie od dodatkowej korzyści polegającej na uproszczeniu kontroli.

Przytoczywszy zestawienie wpływów podatkowych za ub. półrocze, pismo angielskie zaznacza: „Każdego uderzy fakt, że wpływy z podatków oraz monopoli w ciągu 6-ciu miesięcy wyniosły ściśle połowę oszacowania na cały rok".

W końcu pierwszego artykułu o finansowej rekonstrukcji Polski czytamy konkluzję następującą.

— Rzecz prosta, że warunki są dalekie od normalnych i proroctwa w dziedzinie ekonomicznej byłyby bardzo ryzykowne. Nawet o ile te przewidywania okażą się zbytnio optymistyczne, nie mniej jednak jest pewne, że Polska poszła bardzo daleko w kierunku doprowadzenia do porządku finansów, które do niedawna były zupełnie chaotyczne, a przed 6-ciu miesiącami nawet najwięksi optymiści nie mogli się spodziewać rezultatów, które zostały osiągnięte. Zostało to przeprowadzone bez uciekania się do zagranicznej pożyczki oraz bez kontroli międzynarodowej, co rzecz prosta, napawa słuszną dumą wielu Polaków.

Już najwyższy czas, żeby to wszystko było nietylko opracowane ale też wprowadzone w czyn

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Odbudowy kraju opracowuje treść rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 6 maja 1924 r. o pomocy państwowej przy odbudowie budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

Rozporządzenie to, które ma się już ukazać w najbliższych dniach, przyśpieszy sprawę udzielenia pomocy państwowej najbardziej potrzebującym.

Trybuna pracowników mózgu i mięśni

Nasi działacze zawodowi i spółdzielczy w Anglji

Na zaproszenie międzynarodowej federacji zawodowej w Amsterdamie i centrali angielskich trades'unions'ów wyjechała wczoraj o godz. 6 po poł. do Londynu delegacja

związków zawodowych i spółdzielczych.

Delegację stanowią pp.: poseł Gardecki i Wacław Lenga w imieniu warszawskiej Rady zawodowej, poseł Kwapiński, reprezentant Komisji centralnej zw. zaw., poseł Zygmunt Zaremba od związku robotniczych spółdzielni spożywców, Jan Żerkowski, kierownik robotniczego Stowarzyszenia spoż. m. Warszawy i okolic, oraz Karol Biedrzycki od gazowników.

Delegacja warszawska wyjechała wspólnie z delegacją lubelską pod przewodnictwem

pani Wandy Papieskiej,

znanej wybitnej kooperatystki, kierowniczki ruchu spółdzielczego w Ziemi lubelskiej.

Pobyt w Anglji trwać będzie od 19 do 29 b. m. Kulminacyjnym punktem wycieczki będzie

wystawa w Wombley,

kursy działaczy zawodowych w Oxfordzie, spółdzielnia londyńska, hurtownia i fabryki spółdzielcze w Manchesterze, oraz siedziba trades unions'ów w Londynie.

„Jak mamy naśladować będziemy angielską politykę"! — z właściwą sobie dosadnością gromił na piątkowej konferencji poseł Gardecki przeciwników „o psychice zrusyfikowanej", — widzimy, że nie będzie to

ślepe, bezkrytyczne naśladownictwo,

ale oparte na gruntownej znajomości i kontakcie z ruchem izzóra stuletnim walki związkowej i samopomocy spółdzielczej, niewyczerpanej skarbnicy dla teoretyków i praktyków obu form walki o lepsze jutro.

Jak się Mielczarek mści

4 lata wytrwał w bydgowskiem więzieniu, zapomniany przez przyjaciół i kochanki

Teraz nożem o sobie przypomina

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wśród „kasiarzy" warszawskich słynął swego czasu niejaki Stanisław Mielczarek

„wirtuoz" swego zawodu.

„Swego czasu" powiadamy, gdyż przed 4 laty zniknął on z horyzontu „przymknięty" wynikiem sądu bydgoskiego na 4 lata za większe włamanie w Bydgoszczy.

Mielczarek był

jednym z bogatszych

ludzi w Warszawie.

Prócz gotówki i akcyi (w owym czasie) posiadał olbrzymi kapitał w brylantach, rozdanych

3-em kochankom

swoim.

Żył wystawnie, ubierał się elegancko, hulał i bawił się po pańsku. Sam już nie chodził „na robotę", dawał jedynie pieniądze „na nakład" młodszym kasiarzom, wstępował do spółki finansując lepsze kasiarskie przedsięwzięcia.

I oto —

„djabli go podkusili" ..

na „piękną" robotę do Bydgoszczy.

„Wpadł" i został skazany na 4 lata.

Przyjaciele warszawscy wkrótce wykreślili go z pamięci.

— W Warszawie to jeszcze, ale „tam", w tamtejszych więzieniach, on i roku nie przeżyje — można go mieć za straconego.

Tak sobie powiedzieli przyjaciele Mielczarka i nikt się o nie go nie zatroszczył, jednej nawet „wałówki" (jedzenia) nie przysłano mu za kraty.

A opuszczone kochanki?

Póki były brylanty jakoś sobie dawały radę, ale wkrótce wyczerpał się ten kapitał.

Wtedy „zaopiekowali" się niemi dwaj przyjaciele uwięzionego niejaki Dobrzelak i Andruszkiewicz.

Kochanki zostały umieszczone w najlepszych domach publicznych i oddane w opiekę czyli eksploatację „najwybitniejszym" sutenerom.

A tymczasem Mielczarek

trwał w więzieniu

i w ubiegły czwartek po odsiedzeniu 4-ch lat przyjechał do Warszawy.

Już pierwszego dnia dowiedział się o losie swych kochanek.

To, że zapomnieli o nim w więzieniu przyjaciele, choć jest to

wbrew etyce złodziejskiej,

to mógł im darować, ale że mu kochanki oddali do domów publicznych — było dlań ciosem wymagającym

zemsty krwawej.

I oto, na drugi dzień po przyjeździe do Warszawy, Mielczarek

z nożem w ręku

już czatował na rogu ul. Zgoda i Złotej, bo wywiedział się, że tędy chodzi Dobrzelak.

Dopadł go, pchnął w brzuch i uciekł.

To pierwsza zemsta.

Nazajutrz z tym samym nożem, Mielczarek

... wizytę

drugiemu „przyjacielowi" Andruszkiewiczowi.

W mieszkaniu przy ul. Chmielnej Nr. 76 pchnął go nożem, zadając trzy rany w piersi i brzuch.

Oba te akty zemsty pozostałyby

tajemnicą przed policją,

bo to już taki święty zwyczaj w świecie zbrodniczym.

Ale ktoś obawiający się, że i jego dosięgnie mścicielski nóż

zatelefonował do urzędu śledczego ...

i zawiadomił o wszystkiem.

Mimo, że obaj porżnięci milczą i „nie wiedzą nic", policja wszczęła poszukiwania za Mielczarkiem.

Za Pruszkowem — Łódź

Zarząd główny niedawno utworzonej centrali związków instytucyi użyteczności publicznej krzątaj się nie na żarty.

Po Pruszkowie, o którym pisaliśmy niedawno, przyszła

kolej na Łódź.

Delegowani z Warszawy pp.: Wacław Preis i Józef Gonerko zwołali walne zebranie pracowników miejskich, gazowni, telefonów i elektrowni, na którym sprawę powstania w Łodzi jednego oddziału zreferowali i wykazali korzyści przyłączenia się do Związku pracowników inst. użyt. publ. w Polsce.

Po ożywionej dyskusji, w której kilku tylko opozycjonistów robiło zastrzeżenia, uchwalono

połączenie się związków

... przy łączenie go do ogólnokrajowej organizacji, ... dokonano wyborów do zarządu oddziału, komisji kontrolującej i sądu polubownego.

Jako delegaci do zarządu głównego wybrani zostali pp.: Marjan Andrzejak i Szendel.

Polacy płacą ... ki

W ... półroczu ...

...

Według tymczasowego zestawienia wpływów z ważniejszych podatków bezpośrednich i opłat stemplowych, ... przez Departament podatków ministerstwa skarbu w miesiącu lipcu wpłynęło z podatku przemysłowego — 11,9 miljn. zł., gruntowego 2,4 miljn. zł. z dochodowego — 2,6 miljn. zł., z majątkowego — 28,2 miljn. zł.

Ogółem z 4-ch najważniejszych grup podatków bezpośrednich wpłynęło w lipcu 29,1 miljn. zł., podczas gdy przewidywany był z tych źródeł wpływ w wysokości 35,5 miljn. zł., a więc wpływ rzeczywisty stanowił 110,2 proc. kwoty preliminowanej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najkorzystniejszy wynik dał podatek przemysłowy. Preliminowano na lipiec 8 miljonów zł., wpłynęło zaś 11,9 miljn. zł., a więc 149,3 proc. sumy preliminowanej.

Nie mniej korzystny wynik dały opłaty stemplowe: preliminowano 6,2 miljn. zł., wpłynęło 7,1 miljn. zł. t. j. 115 proc. sumy preliminowanej.

Świadczy to, że przesilenie gospodarcze, jakie obecnie przeżywamy, ma przebieg bardzo łagodny.

Bo at ... !

Mahathma Gandhi, przywódca niepodległościowego ruchu w Indjach przybywa w tych dniach do Europy. Niedawno zwolniony z więzienia w Indjach udaje się Gandhi do Londynu.

Nowe przepisy paszportowe

Już tylko ludzie bogaci płacą 500 zł. ... za wyjazd zagranicę

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 69 z dn. 8 sierpnia ukazała się dawno oczekiwana przez szerokie warstwy obywateli ustawa o nowych przepisach paszportowych na wyjazd zagranicę.

Ceny paszportów podzielone są na 3 kategorje.

Normalny paszport kosztuje 500 złotych.

Robotnikom, osobom udającym się w celu pracy zarobkowej oraz emigrantom kontynentalnym wydawane będą paszporty bezpłatne.

Kupcy i przemysłowcy płacą za paszport 25 złotych. Muszą jednak przedstawić przy podaniu zaświadczenie wojewódzkich urzędów przemysłowych, a w Warszawie inżyniera przemysłowego na m. st. Warszawę.

Prawo do trzeciej kategorji paszportów, które kosztują 20 złotych mają osoby udające się w celu kształcenia się, lub prowadzenia badań naukowych.

Osoby niezamożne, których wyjazd jest konieczny ze względu na kurację (niezbędna decyzja lekarza powiatowego) oraz osoby towarzyszące osobie chorej, o ile jest to niezbędne.

Wyjeżdżający na zjazdy międzynarodowe, naukowe zawody sportowe i t. p. o ile wykażą że są uczestnikami tych zjazdów.

Oraz ci, którzy udają się w celach społecznych, o ile osoby te, delegowane są przez instytucje państwowe, samorządowe, lub społeczne.

Mistrz biegowy

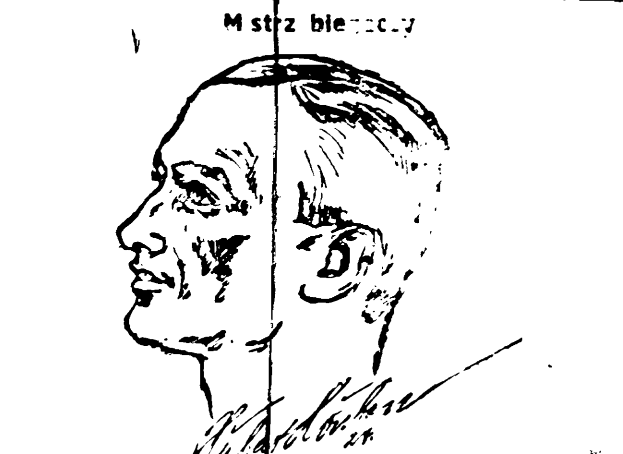

Nowa wszechświatowa sława sportowa Houben ... w stumetrowym biegu w Berlinie pokonał słynnego sprintera Paddocka.

SPORT

Echa niedzielnego triumfu Polski nad Finlandją

Bankiet. Uraz nie obu stron walczących. Grobowa publiczność

WARSZAWA 12. 8.

Pointą każdego piłkarskiego spotkania międzypaństwowego jest z reguły bankiet. Taki carol towarzyski spędzany przy talerzu pełnym przepysznych kąsków, spełnia doprawdy rolę niezwykle różnorodną. Dla zwycięzców jest nagrodą, dla zwyciężonych — pocieszeniem, dla „ciał" urzędowych — możnością wzajemnego nawiązania kontaktu. Na bankiecie pali się mowy jedna za drugą. Jest więc w nich z reguły stereotypowe zapewnienie o przyjaźni i pięknej grze przeciwników i t. d. i t. d.

W mowach jednak wygłaszanych w niedzielę w Hotelu Europejskim było coś więcej, niż proste konwenanse. Oto zasłużony prezes Pol. Zw. Pił. Nożnej dr. Centnarowski podniósł w swej przemowie dwie niezwykle doniosłe sprawy. Jedna — to konsolidowanie się państw pragnących utrzymać u siebie sport czysto amatorski. Druga — to stosunek do tego sportu władz polskich. Realizacja moralnego ... związku państw uprawiających piłkę nożną w sposób naprawdę amatorski jest niemal faktem dokonanym. W walce bowiem przeciwko potwornym nieomal stosunkom panującym wśród zakapturzonych zawodowców Małej Entanty, państwa Skandynawji i Polska wzięły się silnie za ręce. Stosunki nasze z krajami północnemi stają się z każdym ... kiem silniejsze i bliższe.

Dużo boleśniej natomiast przedstawia się stosunek i zainteresowanie ... władz ... do sprawy wychowania fizycznego. Czechosłowacja posiada

Ministerstwo Sportu.

Francja — Departament, wszędzie zaś sport znajduje u władz zrozumienie i ... dalej idące poparcie. A u nas... U nas łatwiej jest przejść wielbłądowi przez igielne ucho, niż wydostać od gminy teren na park sportowy. Mimo pół ... ... tych kołatań w sprawie uzyskania jadących ... ulg kolejowych, dotychczas prócz od ... że patnikom i sportowcom ulg nie udziela się.

Nie wskórano nic więcej. Słowem sport stanął przed chińskim murem obojętności i ignoracji. Przeskoczyć go nie można, przebić jeszcze trudniej.

Gracze obu drużyn, pytani o ocenę swej pracy na boisku, zgodzili się w zasadzie na jedno: że Polska była lepsza i wygrała zasłużenie. Natomiast goście nie byli w stanie ukryć lekkiego niezadowolenia z pewnej sympatji, jaką okazywał doskonały sędzia czeski drużynie polskiej. Poza tem Finnom wprost zaimponowała grobowa cisza królująca niepodzielnie wśród publiki. Jeden z nich był tem tak wprost zachwycony, że uważał, iż cisza ta wpłynęła nawet na obniżenie poziomu gry Finlandczyków. — „Czasami zdawało mi się, że na widowni niema ani jednego widza. A przecież każdy z nas w ciągu kilku czy kilkunastu lat czynnego życia sportowego stał się częściowo aktorem. I to w swojej ojczyźnie jednym z jednostek najlepszych. Przypuszczam, że tylko wielkie tragedje ... aktor ... „… przed widownią zupełnie pustą.

Tymczasem wczoraj graliśmy „przy próżnej sali"

Zaroi się znów w Warszawie od złotych kasków

Straże pożarne z całej Polski zjadą się, aby obradować nad sposobami obrony obywateli przed klęską ognia

WARSZAWA 12. 8.

Odbywany obecnie na całym obszarze Polski „Tydzień Strażacki", mający na celu uświadomienie ogółu o stanie i pracach obrony przeciwpożarowej, zakończony zostaje w Warszawie trzydniowym (15 — 17. 8.) walnym Zjazdem delegatów i drużyn strażackich (od 12 Związków i 2800 straży) łącznie z przedstawicielami samorządów, sfer ziemiańskich, przemysłowych i wolnych zawodów.

Pierwszy dzień Zjazdu (15-go sierpnia) rozpoczęty zostanie mszą uroczystą w katedrze, skąd uczestnicy udadzą się pochodem do Politechniki na otwarcie Zjazdu. Popołudnie pierwszego dnia poświęcone zostanie popisom ćwiczebnym na polu wyścigowem, uzupełnionym próbami i pokazem narzędzi przeciwpożarowych, oraz demonstracją środków obrony przeciwgazowej i walki napowietrznej.

Drugi dzień Zjazdu (16 sierpnia) od rana przeznaczony zostaje na fachowe obrady plenarne i komisyjne uczestników Zjazdu, połączone z referatami dyskusyjnemi.

W trzecim dniu Zjazdu (17-go sierpnia) nastąpi o godzinie 11 rano defilada przybyłych drużyn przed Panem Prezydentem Rplitej w Alejach Ujazdowskich przed Szkołą Podchorążych. Po defiladzie przemarsz do Politechniki na zakończenie obrad i zamknięcie Zjazdu.

Na Zjazd zapowiedzieli przybycie delegaci z Francji, Belgji, Luxemburga, Jugosławji i Czechosłowacji.

„Światowid"

Nowy ilustrowany tygodnik, tani i ciekawy, wielce potrzebny

Ukazał się Nr. 1 ... ilustrowanego kurjera tygodniowego „Światowid".

Pismo obejmuje 16 dużych stron pokrytych 76 ... przepięknie odbitemi ilustracjami ... z całego świata. Prócz tego ... powieść, dział szarad ... i t. d.

„Słowem ... całość postawiona na poziomie najlepszych zagranicznych wydawnictw.

Cena niezwykle przystępna, 80 groszy, aż dziwi wobec bogatej szaty „Światowid" może liczyć na powodzenie.

... że następne numery ... materjał polski, bo pierwszy numer pod tym względem jest ... ubogi.

KALISZ

Miasto rozpięte na krzyżu męczeństwa

800 ludzi przeznaczonych na rzeź oczekuje krwawej egzekucji przed wykopanemi grobami

W dalszym ciągu drukujemy w wyjątkach z wyczerpanej już zupełnie książki J. Dąbrowskiego (Grabca), p. t. „Katastrofa Kaliska" opis potwornego zniszczenia Kalisza przez wojska niemieckie.

Po pierwszych mordach i rabunkach w bezbronnem mieście w dniu 7 sierpnia 1914, wojska saskie przy świetle łuny podpalonego ratusza rozpoczynają bombardowanie ulic. Przerażona ludność spędza noc trwogi w piwnicach, rano zaś rzuca się do panicznej ucieczki. Dzicz niemiecka niedość ma zemsty! Żołnierze wyciągają ludzi z domostw i piwnic, będą za miasto gromadę mężczyzn, niedorostków i starców i co dziesiątego rozstrzeliwują.

Tymczasem nadciągały nowe partje, wywleczonych z Kalisza brańców. Można sobie wyobrazić ich uczucia i przerażenie nie ludzkie, gdy bliżej poza gęstym kordonem żołnierzy, ujrzeli walające się na ziemi pierwsze trupy i kopane doły... Zwłaszcza przerażenie wzrosło, gdy niewiadomo z jakiego powodu opodal znów zabrzmiała salwa, a dalej pojedyncze wystrzały...

Ani na chwilę wątpić nie można było, że dzicz niemiecka przystąpiła do wykonania barbarzyńskiej zapowiedzi Preuskera — dziesiątkowania mieszkańców. W takiej torturze psychicznej, mogącej stargać nie wiem jakie nerwy, biedaków przetrzymano w liczbie koło 800 — kilka godzin. Położenie stało się tem nieznośniejsze, że wielu przyprowadzono nieubranych lub nawpół ubranych, a zimno było dotkliwe i wkrótce zaczął mżyć gęsty deszcz, kapuśniaczek.

Dzikiego jednak dziesiątkowania nie kontynuowano. Do wykopanego dołu zepchnięto ciała rozstrzelanych, wylosowanych z pierwszej partji, później jeszcze kilka innych trupów, ofiar zamordowanych już na polu, posypano wapnem i zaczęto zasypywać. Nadzieja zaczęła świtać w sercach przerażonego tłumu...

I straszną jest psychologia bierności i niewoli... Tłum, koło 800 brańców, wyłącznie mężczyzn, stał zbitą masą, otoczony kordonem rozciągniętej szeroko kompanji piechoty... kilkudziesięciu żołdaków, stało po za tem. Tłum, przeznaczony na straszny los dziesiątkowania... przed oczami tych ludzi kopano groby... I nie zaświtał odruch walki... nie powstała myśl wyrwania choćby kilkudziesięciu karabinów, choćby przerwania kordonu i ucieczki... Byłoby to szaleństwo rozpaczy... ofiary większe może... znane drogi, miasto tuż obok siedmdziesięciotysięczne... prusaków zaledwie garstka, rabusiów bezwzględnych i morderców...

W ciągu kilku godzin tysiączna blisko rzesza stała, smagana deszczem, pod grozą śmierci... Wreszcie przybywa jakiś generał, coś przemawia, czego nawet najbliżsi słyszeć dokładnie nie mogli; kordony ściągają... Tłum brańców szybko powraca do miasta, skąd już od 7-ej rano rwał na północ nieskończony, zdawało się, potok uciekających.

Obrazu tej ucieczki niepodobna zapomnieć temu, kto go widział.

Siedmdziesięciotysięczne blisko, jedne z najbogatszych w królestwie miasto, wyludniło się niemal zupełnie. Tłumy, nieprzeliczone zda się tłumy, w straszliwej panice szły, lub biegły szosami, drogami lub wręcz przez pola i łęgi z tobołkami na plecach. Panie w domowych ubraniach bez kapeluszy, mężczyźni, ubrani byle jak, objuczeni pakunkami, chorzy, wlokący się i prowadzeni przez krewnych, dzieci płaczące i rozwrzeszczane w niebogłosy... wszystko to biegło lub szło, wymijane przez napchane ludźmi i tobołami wozy, dorożki, zajęte przez niemożliwą do pomyślenia ilość pasażerów, omnibusy, podążające byle dalej, byle dalej w niesłychanej wręcz panice.

Najokropniejsze wieści rozpuszczają uciekinierzy.

— Na miłość boską — uciekajcie, uciekajcie. Prusacy gonią, za chwilę tu będą. Gazownia wysadzona w powietrze.

— Kościół św. Józefa już całkiem rozwalony. Ratusz, Trybunał, Gubernia, Monopol spalone, teraz palą domy — opowiada ktoś, co przed chwilą wydostał się z miasta.

— Wszystkich mężczyzn zabrali i teraz ich rozstrzeliwują w Skalmierzycach. O Jezu! Jezu! — jęczy jakaś otyła jejmość ledwie będąca w stanie maszerować.

— I wszystkich księży pomordowali — kainy — dodaje ktoś.

— Mój Boże — staruszek reformat ledwie dychał, jak go dźgali sztykiem, a ksiądz Adamczyk nikiej padlina na ulicy rzucony — dorzuca znów inna kobiecina ubogo ubrana.

Stary dziwak zapisał cały majątek psom i kotom

Marmurowy pomnik na grobie pinczera

Fundacja szpitalów i schronisk dla czworonożnych pupilów

Z Los Angelos w Kalifornji nadchodzi wiadomość, iż pewien

bogaty dziwak

cały swój majątek, wynoszący 50 tysięcy dolarów, zapisał

bezdomnym psom i kotom

swego rodzinnego miasta. Dzięki szczodrobliwości ofiarodawcy powstaje w Los Angelos przytułek dla

bezdomnych zwierząt.

Oczywista, iż krewni dziwaka czują się pokrzywdzeni i rozpoczęli proces przeciw tak osobliwemu testamentowi, mało jednak jest widoków, aby wygrali sprawę, albowiem sądy amerykańskie szanują ostatnią wolę swych obywateli. Zresztą tego rodzaju testamenty nie są rzadkością w Ameryce, gdzie panuje szczególny kult zwierząt i każde miasto posiada nietylko „towarzystwa opieki nad zwierzętami", ale także doskonale urządzone szpitale, przytułki, oraz

kuchnie dla czworonogów.

Sławnym był swego czasu testament panny Małgorzaty Howard, która umierając w 72 roku dziewictwa, rozdzieliła swój majątek, wynoszący

260 tysięcy dolarów,

między cztery ukochane psy i dwóch swych kuzynów. Podział był nierównomierny, podczas gdy kuzynom przeznaczyła po

500 dolarów,

czterem foxterierom oddała resztę swej fortuny.

Panna Howard była przewidująca, spodziewała się bowiem procesu

o dziedzictwo po niej,

więc sumę 259 tysięcy dolarów po zgonie swych oblubieńców przeznaczyła na wybudowanie

schroniska dla psów,

gdzieby stare i zniedołężniałe pieski w spokoju i dostatku spędzić mogły ostatnie dni swego życia.

Wielkie oburzenie wywołał w Ameryce testament pani Oliwji Dunn. Była ona wielką miłośniczką psów i posiadała ich w swym domu cały tuzin. Niektóre z nich były wspaniałemi *okazami szlachetnych ras i brały* nagrody na wystawach psich piękności.

Pani Dunn zabiegała bardzo troskliwie o swych ulubieńców. Psy jej mieszkały w pięknych apartamentach, co tygodnia

odwiedzał je weterynarz,

a w dniu urodzin każdego pieska odbywały się w domu uroczystości.

Skoro pani Dunn umarła, wyraziła życzenie, aby wraz z nią złożono do grobu ciała 12 jej psów, które poleciła

uśpić chloroformem.

Przeciwko ostatniej woli pani Dunn założyły protest towarzystwa ochrony zwierząt i pod ich presją darowano psom życie.

Nietylko ekscentryczne amerykanki płoną nadmiernemi uczuciami do czworonogów.

Znanym jest testament

rosyjskiej księżny

Katarzyny Łobanow, która, umierając, zapisała

100 tysięcy franków

dożywocia swemu pinczerowi Lulu. Z procentu miał Lulu pędzić niefrasobliwy żywot, po śmierci zaś jego suma 100 tysięcy franków przeznaczona została na zbudowanie mu wspaniałego

pomnika marmurowego.

Życzeniu księżniczki stało się zadość i marmurowy monument Lulu jest ozdobą

psiego cmentarza

w Paryżu.

Romans pana ex-pułkownika

wykryty przez żonę w jego pamiętniku

W procesie rozwodowym zdradzający mąż nazwał pamiętnik fantastyczną powieścią — i wszystko skończyło się dobrze

Czerstwy jeszcze i jurny pułkownik byłej armji austjackiej p. Robert Kulka Ritter von Zinna Woda, nie zadowalał się pensją emeryta i sadzeniem ogórków w malowniczo położonym ogrodzie pod Linzem, ale zapragnął sukcesów miłosnych.

Żona jego Gertruda patrzała początkowo pobłażliwie na zaloty swego małżonka do pewnej młodej sąsiadki, wdowy po urzędniku sądowym.

Pan pułkownik fiksował sobie wąsy, czernił fryzurę, czyścił mundur i wyglądał tak czerstwo i powabnie, jak za czasów aktywnej służby.

To małżeńskie zadowolenie nie zostałoby zamącone żadnym dysonansem, gdyby nie wrodzona akuratność pana pułkownika, który nawykł prowadzić dziennik swego życia.

Od 25 lat wpisywał w nim skrupulatnie wszystkie swe przeżycia i myśli, więc nie miał powodu przerywać swej czynności.

Lecz dnia pewnego, okurzając biurko swego męża, pani Gertruda spostrzegła pamiętnik mężowski.

Wiedziała, że zapisuje weń

same bzdury,

ale tak „jakoś od niechcenia" spojrzała na karty i... pobladła ze zdziwienia. Pod datą 15 kwietnia najwyraźniej napisał jej rodzony mąż.

„Mizzi jest najpiękniejszą kobietą". 16 kwietnia — wyznał: „Myślę, że z tego coś będzie!"

Nazajutrz pan pułkownik zwierzył się swemu pamiętnikowi:

„Ona też nie od tego!"

20 kwietnia — unamiętniona była pierwsza schadzka.

Przez dziesięć następnych dni uwiecznione były ręką pana pułkownika: tęsknoty, wzdychania i nadzieje.

1 maja — pierwszy pocałunek, drugiego maja pan pułkownik napisał najwyraźniej:

„Stara moja jest wstrętnem pudłem, rozwiodę się z nią i ożenię z Mizzi"...

Panią pułkownikową porwała szewcka pasia i tem zażarciej przewracała karty pamiętnika.

Pod datą 9 maja odczytała:

„Stało się to, czego chciałem, Mizzi jest zachwycającą i rozkoszną".

Te wyznania wystarczyły zupełnie

zdradzonej żonie.

Pobiegła do adwokata i wniosła skargę rozwodową, powołując się na pamiętnik jako na

klasycznego świadka

mężowskich grzechów. W międzyczasie pani Mizzi znalazła młodszego amanta i zerwała stosunki z p. Kulką.

Pan Oberst zapragnął zgody z żoną — a że był nie bity w ciemię, więc na rozprawie zeznał:

— Mizzi była symbolem literackim, chciałem napisać powieść, gdyż poczułem w sobie ducha artystycznego. Słowa umieszczone w pamiętniku, są tekstem literackim, a nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Romans z Mizzi istniał tylko w mojej fantazji".

Po tem zeznaniu sędzia oddalił skargę pani Gertrudy, która zresztą nie upierała się zbyt długo i wsamniałomyślnie przebaczyła mężowi jego „twórczość" literacką, tembardziej, iż narzeczeństwo Mizzi zostało już oficjalnie ogłoszone.

Fałszywy kardynał

Sąd ławniczy w Monachium skazał na 1 rok i 9 miesięcy więzienia 42-letniego nauczyciela Józefa Memel, który dla oszukańczych celów podawał się za profesora uniwersytetu, bawarskiego księcia, biskupa, kardynała i wyłudzał w ten sposób znaczne sumy. Uprawiał te oszustwa w Niemczech, Austrii i Szwajcarji, aż w styczniu b. r. przyłapano go w Mannheimie.

W New-Jorku

co 52 sekundy zajeżdża pociąg osobowy

co 13 minut zawiera się małżeństwo

Największe miasto Stanów Zjednoczonych posiada 5 miljonów 600 tysięcy mieszkańców, z czego dwa miljony uważa się za cudzoziemców.

Nowy Jork liczy więcej włochów, niż Rzym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin,

więcej polaków

niż Warszawa, a 1/10 część wszystkich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada conajmniej 1 milę angielską długości.

Każdego dnia dają przedstawienia

w 2000 teatrów

i kinematografów.

Miasto liczy 1500 [illegible] różnych wyznań.

Podatków rocznych płaci Nowy Jork 85 miljonów dolarów.

Około

300 tysięcy przyjezdnych

przybywa każdego dnia do Nowego Jorku.

Co 52 sekundy wjeżdża pociąg pasażerski. Co 13 minut zawiera się jedno małżeństwo. Co sześć minut rodzi się jeden człowiek, co 9 minut ktoś umiera. Co 10 minut zakłada się nowe przedsiębiorstwo, a co 13 minut powstaje nowy budynek.

Oto jest prawdziwe oblicze Nowego Jorku w świetle bezdusznej statystyki.

Porady praktyczne

NA MIĘKKO.

Ugotowanie jaj na miękko nie jest tak łatwe jakby się zdawało. Wiedzą o tem gosposie i często posiłkują się zegarkiem, który jednak zawodzi, gdyż dobre ugotowanie zależy od ilości i temperatury wody.

Pismo francuskie „La Nature" podaje prosty i jakoby niezawodny sposób.

Do rondelka wlewa się tyle litrów wody — ile ma być ugotowanych jajek. Gdy woda zacznie wrzeć, wkłada się jednocześnie wszystkie jajka i zostawia rondelek z blachy, aby spokojnie ostygł, bez przykrywania pokrywą.

Wszystkie jajka będą ugotowane znakomicie.

MODA A KIESZEŃ

Kobieta, czy lokomotywa?

Piękne amerykany (mówię w tej chwili o kobietach, a nie butach, ani powozach) nauczyły się palić z niewysłowionym wdziękiem papierosa. A więc ruchy pełne gracji wymanicurowanych paluszków, a więc minki ujęte przy t. zw. fachowo „zaciąganiu się". Pojawiły się wytworne i smukłe jak palusze papierosy — cygaretki wykwintne, fajerki bursztynowe i inkrustowane. I naraz jak obuch dekret, zabraniający kobietom palenia papierosów na ulicy!

Co się stało? Yankesi, znani z opanowania zimnej krwi, tolerancji, równouprawnienia, swobód demokratycznych — Yankesi się zirytowali — tak dalece, żeby wydać dekret tak bezsensowny, nielogiczny i urągający zwyczajom demokratycznym.

Przypuszczam, że jakiś małżonek, nie mający wpływu na „palącą" żonę, zechciał jej to zabronić w drodze ustawowej a ponieważ dekret ten nie mógł przestąpić progu uświęconego swobodami home'u — ograniczył się tylko do zakazu uliczne go.

Zgadzam się, że kobieta ćmiąca bez przerwy papierosy wygląda jak komin fabryczny, że bucha dymem jak lokomotywa, że pachnie jak monopol tytuniowy — ale o jej kokieterji i wyglądzie nie powinny myśleć ustawy nieszczęśliwych małżonków.

Antuka.

DZIWNE PRZYGODY SIASKA WĄSIKA

napisał

Zdzisław Kieszczyński

Streszczenie początku powieści

Piętnastoletni sierota, Stanisław Wąsik rodem ze Śląska, po wybuchu wojny wstąpił do armji niemieckiej. Walczył na froncie francuskim, a po wyleczeniu się z ran na rosyjskim. Przeszedł do austrjackiego pułku ułanów polskich, stamtąd do Legjonów Polskich. Po kontuzji ocknął się w niewoli rosyjskiej. Poprzez kolony czeskie, oddziały angielskie dotarł do Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej na terenie Rosji. Ciężkie chwile przebył w więzieniach bolszewickich, skąd uciekł i po wielu przygodach dotarł wreszcie do Polski.

Ziścił się nareszcie jego sen. Jest w wojsku polskiem w pułku ułanów wileńskich.

18

— Polska — mówili — winna jest wszystkiemu. Polska rzuciła nam, bolszewikom, wielki kamień pod nogi. Gdyby nie ten wstrętny, przebrzydły kraj, stalibyśmy już oddawna w Berlinie. A stojąc w Berlinie, popar ci przez niemieckich komunistów, ogarnęlibyśmy naszemi wpływami całą Europę... Kto wie? może cały świat...?

— — — — — —

Nieogarnioną siecią pajęczyn zaczeli oplątywać bolszewicy Polskę. Jak rzeka, płynęły broszury i proklamacje, plakaty i tajne wydawnictwa, mające zohydzić ludowi polskiemu Białego Orła... Kłamano w tych gadzinowych pismach, co się zmieści. Gdyby cierpliwy papier mógł zapewnić chłopom i robotnikom istotne szczęście — należałoby wyrżnąć w Polsce rząd, ziemiaństwo, kupiectwo, inteligencję — i rozpiąć nad naszym krajem wielki namiot papierowy, uszyty z tych bolszewickich obietnic...

Na szczęście, większym był patrjotyzm polskich chłopów i robotników, niż siła przewrotnych moskiewskich obietnic...

Aczkolwiek dużo było jeszcze w Polsce do naprawienia, dużo do zrobienia, rozumiał przecież naród, że nikt nigdy nie utył obcą pomocą... Trzeba się leczyć samemu! Samemu poprawiać prawodawstwo, o ile ono istotnie poprawy wymaga. Samemu uchwalać konieczne reformy społeczne. Samemu budować gmach państwa, aby w nim wszystkim obywatelom było jednakowo bezpiecznie i ciepło!

Tak się też i stało: polacy sami zaczeli naprawiać swoją maszynerję państwową, do czego pierwszy impuls dał, oczywiście, Sejm Ustawodawczy, obradujący podówczas w Warszawie.

Chwila ta była dla Rosji decydującą!

Gdy przekonali się bolszewicy prowokatorzy i szpiedzy, że Polska nietylko nie słabnie, ale wręcz przeciwnie, mężnieje z dniem każdym — chwycili się ostatniej deski ratunku: Wojny.

Już raz udało się carycy Katarzynie, przewrotnej nierządnicy na rosyjskim tronie sparaliżować dzieło odrodzenia się Polski. Tosamo postanowili zrobić teraz rzekomi „rewolucjoniści" rosyjscy, słusznie zresztą obliczając:

Albo teraz, albo nigdy!..

Wojna, która rozgorzała po raz drugi pomiędzy Polską a Rosją, wojna na śmierć i życie, rozgrywała się w chwili, gdy granice nasze były jeszcze nieustalone, stosunki niepewne, sojusze wątpliwe. Kraj zaledwie zaczął się był dźwigać po okrutnem spustoszeniu, w jakiem zostawiła go wojna wszechświatowa. Miasta, doszczętnie niemal ogłodzone, wsie wyniszczone rekwizycjami rosyjskiemi i niemieckiemi, bardzo powoli powracały do warunków normalnych.

Cofające się przed kilkomalaty armje rosyjskie, spaliły mnóstwo zagród włościańskich, zabudowań dworskich, poniszczyły mosty i stacje kolejowe.

Wojska niemieckie nie niszczyły wprawdzie siedzib ludzkich na chybił trafił, ale gdy już przystępowały do „porządkowania" przedpola — czyniły to z właściwą ich rasie dokładnością i bezwzględnością, nie zostawiając kamienia na kamieniu.

Szczególnie na Kresach Wschodnich w Wileńszczyźnie, kraj zmienił się do nie poznania. Rzekłbyś, przechodził tędy olbrzym silny, a roztropny, który sprzątnął z drogi wszystko, co mu zawadzało — zabrał wszystko, czego mu było potrzeba...

W takich oto warunkach, ledwo krzepnąca Polska, zagrożona w dodatku z tyłu przez wrogich jej sąsiadów, zmuszona była podjąć rzuconą jej rękawicę i wdać się w zbrojną rozprawę z bolszewikami.

Los wojenny, zrazu przychylny, dał armjom naszym, liczebnie słabym, ale moralnie dzielnym, szereg świetnych zwycięstw nad rosjanami.

Wojska polskie zajęły szerokie połacie kraju i dotarły do Kijowa.

Tu jednak zmienił się obraz.

(d. c. n.)

Białystok w dniu 15 sierpnia rb. obchodzić będzie uroczyście wraz z całą Polską Święto Żołnierza Polskiego i rocznicę odparcia najazdu bolszewickiego.

Organizację obchodu ujęło wojsko w swoje ręce.

Był okres kiedy Białystok reagował na każdy objaw życia narodowego, na obchod każdej rocznicy, która zgłoskami złotemi wyryta została w duszach, sercach i umysłach każdego z nas. Do takich serdecznie zapisanych w uczuciach naszych rocznic należy „Święto Żołnierza Polskiego" obchodzone rok rocznie w dniu 15 sierpnia. Święto to jest połączone z rocznicą tryumfu oręża Polski Zmartwychwstałej nad najazdem barbarzyńskiej dziczy moskiewsko-komunistycznej. Właśnie w dniu 15 bm. r. 1920 hordy bolszewickie zostały odparte przez Polskę, odparte zwycięsko i pognane precz z granic Polski.

W roku bieżącym garnizon białostocki zorganizowanie obchodu bierze w swoje ręce które liczy na to, że społeczeństwo białostockie weźmie udział, jaknajbardziej serdeczny w tej uroczystości.

Magistrat wyda w przeddzień odezwę do ludności, miasto zostanie udekorowane.

W wygilję uroczystości odegrany zostanie capstrzyk przez orkiestry wojskowe i policyjną. Mamy nadzieję, że wszystkie organizacje robotnicze, zawodowe, społeczne wyjdą w dn tym na ulicę dla zademonstrowania swoich uczuć patrjotycznych. Program uroczystości podamy.

Cześć pamięci jednego z najdzielniejszych pracowników Kasy Chorych.

W morzu Bałtyckiem podczas kąpieli utonął kierownik apteki Kasy Chorych Chmielowiec Rodzinie zmarłego tragicznie redakcja „Dziennika" *składa wyrazy głębokiego współczucia.*

Wycieczka naokoło Świata po Europie, Indjach, Japonji i Ameryki

z postojem w najpiękniejszych zakątkach

Hamburga, Rotterdamu, Hagi, Shevenigen, Delftu, Southamptonu, Wyspy Wigtht, Lizbony, Cintry, Wysp Kanaryjskich, Portugalji oraz Anglji.

Zapewniamy uczestnikom towarzystwo wysoce [illegible] nych panów i odwrotnie. Czas trwania wycieczki nie nudźdy. Koszta minimalne. Przygody awanturnicze i... miłość w [illegible] gotowaniu (gwarancja powrotu bez uszkodzeń zapewniona).

Bliższe informacji od jutra wyłącznie w godzinach [illegible]rnych, Sienkiewicza 22 „OLLOPA".

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Cyfrowe dane dotyczące ilości szpitali, personelu lekarskiego i pomocniczego, w powiecie Białostockim:

		w mieście	w powiecie
Szpitali jest	11:	7	4
Lekarzy	78	68	10
Lek. dentystów	64	60	4
Felczerów	31	14	17
Akuszerek	57	45	12

Hotele. W związku z ostatnią rewizją niektórych hoteli Biał., P. U. Z. wydał polecenie do właśc. hoteli takowych, aby w ciągu 2-ch tygodni usunięte były braki sanitarne pod karą zamknięcia.

Jeszcze o fryzjerniach. P. U. Z., wkrótce we wszystkich fryzjerniach wywieszone będą musiały być, na miejscach widocznych ostrzeżenia, w celu uniknięcia zarażenia się przy goleniu lub strzyżeniu.

Przepisy sanitarne. Państwowy Urząd Zdrowia wkrótce roześle przepisy w sprawie sklepów spożywczych, cukierni, kawiarni i jadłodajni, jak również o zachowaniu czystości w domach.

Sąd Rozjemczy przy Magistracie ostatnio pracuje niezwykle intensywnie.

Codziennie wpływa od 15 do 25 spraw. Na 12, 13, 14 i 16 sierpnia wyznaczono do rozpatrzenia około stu spraw.

Match „Makabi" — reprezentacja białostocka sfilmowany został przez dyrekcję kina „Modern".

Film ten od dziś będzie demonstrowany w kinie „Modern".

TEATR POLSKI
pod dyr. SZYMONA KONARSKIEGO.

W piątek 15 sierpnia w sali teatru „PALACE"

Tylko jeden [illegible] znakomitego artysty [illegible]

KAROLA ADWENTOWICZA

w roli „BIAŁEGO CZŁOWIEKA"

ELI DZIEWOŃSKIEJ artystki teatru „Rozmaitości" w Warsz. w roli „Żony Żółtego Człowieka".

KAZIMIERZA DASZEWSKIEGO artysty teatrów warsz. w roli „Żółtego Człowieka".

NOWOŚĆ! Dana będzie NOWOŚĆ.

YOSHIWARA

(Dom występku)

Gra egzotyczna w 3-ch aktach H. BACHWITZA.

Przekład BOLESŁAWA GORCZYŃSKIEGO.

Akt I-szy i III-ci w chińskiej palarni opjum.

Reżyser **K. Adwentowicz.** Kierownik Administr. **Jerzy Sulima** art. teatru „Reduta".

Wnętrza aktu I i III w wykonaniu art. mal. P. Galewskiego, Warszawa.

Ilustracja muzyczna prof. MIECZYSŁAWA KOCHANOWSKIEGO.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru, a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej wiecz. w kasie teatru.

Początek punktualnie o godz. 8.30 wiecz.

Wizyta p. inżyn. Rembowskiego w Białymstoku miała charakter prywatny.

P. Inż. Rembowski bawił onegdaj w Białymstoku wraz z p. Popielawskim i senatorem, p. Malinowskim.

Wizita miała charakter prywatny ze względu na to, że dekret o mianowaniu p. Rembowskiego na stanowisko Wojewody Białostockiego nie został jeszcze podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Pp. Rembowski i Popielawski bawią obecnie w majątku Kurowie pod Łapami.

B. O. S. O. na zjeździe strażaków.

We czwartek, dnia 14 b. m. Pociągiem pośpiesznym udaje się do Warszawy na zjazd strażacki delegacja B.O.S.O. w składzie następującym: pp.: zastępca komendanta, F. Chańko, zast. kom. wydz. gosp. S. Sokolski, adjut. komend. Łajkowski, d-ca IV oddziału, Ch. Fertel i d-ca V oddziału, R. Kecher.

Zjazd trwać będzie w ciągu dni: 15, 16 i 17 b. m.

Tylko obłożnie chorzy pracownicy państwowi będą otrzymywali lekarstwa na rachunek

Wojewódzki Urząd Zdrowia nadesłał nam komunikat tej treści:

Wobec nadmiernego wzrostu rachunków aptek za wydane prac. państw. lekarstwa polecono aptekom wydawanie na koszt Skarbu lekarstw

wyłącznie dla obłożnie chorych prac. państw.

i ich rodzin. uprawnionych do korzystania z pomocy lekarskiej na koszt Skarbu. W tym celu lekarze umówieni będą odnotowywali na receptach „dla obłożnie chorego" i tylko rachunki na takie recepty będą przedstawiane przez apteki do uregulowania.

We wszystkich innych wypadkach

funkcjonarjusze państwowi będą nabywali lekarstwa za gotówkę, którym apteki winny ustępować nie mniej 10 proc., a następnie przedkładali swe rachunki do uregulowania. Województwo przedewszystkiem będzie regulowało rachunki aptek za recepty obłożnie chorych oraz za kurację szpitalną

dopiero z pozostałych funduszów

będą regulowane inne należytości. O powyższem zostali powiadomieni lekarze umówieni i apteki, które podjęły się wydawać w myśl umówionych warunków lekarstwa, oraz Urzędy Państwowe II instancji na terenie Starostwa.

2 serje — 12 aktów
całość w jednym programie

Tylko **2** przedstawienia o godzinie

7 i 945 wieczór

Dziś w Kinie „APOLLO".

PROCES (BANKIERA) LAROQUE'A

Sensacyjny dramat życiowy w 2 serjach 12 aktach (całość w jednym programie), osnuty na tle fatalnej pomyłki sądowej.

W rolach głównych: **Henryk Signoret, Maggy Therry, 6-cio letnie dziecko**

Nad program: TYGODNIK FILMOWY

KUPIMY **DRUKARNIĘ**

Oferty prosimy nadsyłać do Administracji „Dzien. Białostockiego". 2495

NAGRODY 500.000 ZŁOTYCH

temu, kto przyczyni się do wykrycia złodziei

Skradziono bilet loteryjny za № 100.690

Na numer ten padła główna wygrana loterji holenderskiej

1.000.000 guldenów czyli 1.937.500 złotych

Poszkodowany książe hesperyjski Juan zatrzymał się dziś w Białymstoku w celu rozpoczęcia dalszych poszukiwań.

Bliższe szczegóły od jutra Sienkiewicza 22 „OLLOPA".

Dr. M. KAHN

Specjalność choroby weneryczne skórne i włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz. kobiet i dzieci 4—5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Zgubiono 300 złotych

z różnemi papierami i wekslem

Życzliwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Szachna Linczewski, Zamenhofa 13.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza) Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p. W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp. ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

MECZ

Międzypaństwowy POLSKA-FINLANDJA

z dnia 10 sierpnia WYNIK 1:0 na korzyść Polski wyświetla od jutra kino „Apollo".

LECZNICA dla chorych na OCZY

D-ra med. K. SOBAŃSKIEGO

WARSZAWA, Al. Ujazdowskie 37, m. 9. 2341

2404 **Dr. SZACKI**

Choroby uszu, gardła i nosa

powrócił i wznowił przyjęcia ul. Sienkiewicza 45 (róg Jurowieckiej) Przyjmuje 9—1 pp. i 4—7 wiecz.

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Lecz. promieniami Roentgena i lampą Kwarcową.

Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Gabinet Dentystyczny

S. Ułańskiego

Sienkiewicza 5.

Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.

Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Magistrat białostocki organizuje biura zasiłku dla bezrobotnych.

Zgodnie z programem „ustalającym bieg akcji zorganizowania pomocy doraźnej bezrobotnym,

Magistrat polecił

kierownikowi Wydziału Opieki Społecznej ławnikowi p. Korolczukowi zaangażować

czterech pracowników

do sprawdzania list bezrobotnych, które mają być dostarczone Magistratowi w dn. 15 b.m. Stanowiska te mają objąć zredukowani urzędnicy komunalni, lub też państwowi.

Wynagrodzenie dzienne

wynosie od 4 do 5 złotych. Posada jest uważana za czasową.

Zjazd Legjonistów w Lublinie 9-11 sierp. 1924 r.

w obecności Marszałka Piłsudskiego.

1) Uroczystości w Lublinie 2) Spotkanie Marszałka Piłsudskiego 3) Przemówienia P. i posła M[illegible]raczewskiego. 4) Msza polowa w Jazdkowie na terenie krwawej bitwy. Jutro w kinie „Apollo".

Ruch w przemyśle.

Garbarnia br. Chenejnik w Wasilkowie została uruchomiona Przystąpiło do pracy 10 robotników.

Fabryka Hendlera Boci—Kupiecka 46, została częściowo uruchomiona. Przystąpiło do pracy 54 robotników.

Kino „MODERN"

GWÓŹDŹ SEZONU LETNIEGO **Premjera!**

Bale maskowe | Tańce | Wyścigi konne | Corso kwiatowe | Najnowsze toalety | Przepych wystawy

AMERYKANKA

Współczesny dramat życiowy w 7 aktacg.

w roli głównej słynna gwiazda filmowa królowa mody

GLORJA SWANSON

NAD PROGRAM: Mecz footbalowy

MAKABI—BERNO—REPREZENTACJA Białegostoku W. K. S., Ż.K.S., B.O.S.O.

JURNAL GAUMONT przegląd filmowy najważniejszych wydarzeń na świecie w 2 aktach.

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Ogłoszenia drobne

Zgubiono książkę wojskową za № 22 wyd. przez Komisję Kontrolną w m. Wołkowysku rocznik 1898 a na imię Piotra Waluka zam. w Wołkowysku przy ul. Szosowej № 21. 2510

Zostawiono w pociągu dowód osobisty wyd. przez Starostwo na imię Marja Dąbrowska zam. przy ul. Staszyca № 10 2311

Skradziono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Mojżesza Rywlina zam. przy ul. Lipowej № 32. 2512

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Białymstoku na imię A[illegible] R[illegible] rocz. 1898 portu (rocz. 1898) przytem [illegible] paszport zagraniczny wyd. przez konsulata Polskiego w m. Libawie r. 1925, [illegible] del skor. [illegible] inne pa[illegible] przy [illegible] № 1. 251[illegible]

Zgubiono książkę wojskową wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Mowsza P[illegible] miejski (rocz. 1[illegible]) zamieszkały przy ul. Warszawskiej № 27. 25[illegible]

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyczajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpartowy.

Wydawca i Redaktor Rafael Łabkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.